

Anna Gręda-Kowalewska\*

## FOUCAULT I BÄRFUSS: SEKS, WŁADZA I KONTROLA

Wszystko jest cytatem, dla Woyzecka, dla aktora, dla Państwa, dla mnie. A nasze wysiłki, walka o własną indywidualność wewnątrz tego obcego języka, cytatu, stereotypu, tego nabytego zasobu słów – to kwestia, która interesuje mnie najbardziej<sup>1</sup>.

W swoim dramacie *Seksualne neurozy naszych rodziców* (2003) Lukas Bärfuss przedstawia seksualność jako środek manipulacji, który może być połączony z wiedzą, kontrolą, władzą oraz dyscypliną. To podejście przypomina badania Michela Foucaulta, który zajmował się m.in. biopolityką, aby pokazać, w jaki sposób władza może oddziaływać na ludzi i stać się przy tym oszukańcza i manipulacyjna. To, w jaki sposób człowiek jest manipulowany, nie tylko dla własnej korzyści, ale również dla korzyści społeczeństwa, można rozumieć na różne sposoby. Również działalność instytucji kontrolujących steruje człowiekiem. Te środki manipulacji dają poczucie wolności, co jest jednak złudne i działa represyjnie. W efekcie można poskromić i wyprodukować jednostkę pozbawioną indywidualnych cech.

Tak wygląda życie Dory – głównej postaci dramatu Bärfussa. Jest ona poddana licznym zewnętrznym przymusom: ograniczana przez chorobę umysłową, uzależniona od społeczeństwa, kontrolowana, wykorzystywana i oszukiwana przez rodzinę, lekarza, szefa i kochanka. Jej ciało stało się obiektem, który z uwagi na swój potencjał biologiczny nie tylko znajduje się w kręgu zainteresowania sektora regulowania liczebności społeczeństwa, ale jest też dyscyplinowane i stanowi przedmiot publicznej debaty na temat tego, w jakim stopniu jednostka może rozmawiać o własnej seksualności i instynktach oraz nimi dysponować. W trzydziestu pięciu krótkich scenach autor pokazuje, że nie można rozdzielić seksu i władzy. Dora, której jako młodej, nieświadomej i niewinnej dziewczynie opowiedano jeszcze bajki ze szczęśliwym zakończeniem, jest postrzegana jako pionek, a wszystko to, co się wokół niej rozgrywa – rzekomo dla jej dobra – przyczynia

---

\* Uniwersytet Wrocławski.

<sup>1</sup> L. Bärfuss, *Proste historie o skomplikowanych ludziach* (wywiad z Lukaszem Bärfussem), [w:] tenże, *Seksualne neurozy naszych rodziców; Autobus*, tłum. I. E. Rozhin, M. Boroński i M. Sugiera, Kraków 2006, s. 9–16, tu s. 16.

się do dobrego samopoczucia i spokoju jej rodziców, lekarza i partnera. Bärffuss przyznał, że ważną część jego pracy nad tekstem stanowiły badania szwajcarskiej psychiatrii z XIX wieku, która powinna być rozpatrywana nie jako ruch mający uzdrowić społeczeństwo, ale jako środek represyjny<sup>2</sup>. Nic więc dziwnego, że Dora, zamiast miłości, przychylności, zrozumienia i pomocy, doznaje poniżenia, kłamstwa i przemocy, skrywanych pod maską świadomego i odpowiedzialnego działania.

U Michela Foucaulta czytamy:

Począwszy od XVIII wieku, seks bezustannie wywołuje swego rodzaju powszechną dyskursywną nadpobudliwość. Dyskursy nie mnożą się jednak poza władzę albo przeciwko niej, lecz w zasięgu tejże władzy i jako metoda jej sprawowania – wszędzie zachęta do mówienia, wszędzie urządzenia podsłuchu i zapisu, wszędzie metody obserwacji, gromadzenia danych i wyciągania wniosków<sup>3</sup>.

Dora – której imię przywodzi na myśl jedną z pacjentek Sigmunda Freuda – funkcjonuje jako obiekt doświadczalny, który właściwie nie ma prawa do decydowania o sobie i swoim ciele. Jej seksualność, której jeszcze nie rozumie, jest kwestią publiczną, zdominowaną przez jej rodziców, lekarza, szefa i kochanka. Dora ich słucha i jest im posłuszna. Chociaż z nią rozmawiają i wyjaśniają jej niektóre kwestie, pomijają najważniejsze: że to *ona* ma wybór. Dają jej rady i próbują ją edukować, ale rady te są zbieżne z ich wyobrażeniami i społecznymi oczekiwaniami, a edukacja wydaje się częściowa. Dora pozostaje zdana na samą siebie: jej własne szczęście nie stoi na równi z satysfakcją społeczną, lecz jest jej podporządkowane.

## Scena 1

Z tej rozmowy dowiadujemy się, że stan zdrowia Dory, mimo że się rzekomo poprawił, nie całkiem jeszcze zadowala jej matkę. Przyznaje ona, że dzięki lekom Dora „była cichsza i cichsza: dzięki mojej miłości oraz uporowi i wytrwałości lekarza. [...] Nie wiem, czy czuje się lepiej. Już tak nie krzyczy, ale też bardzo rzadko się uśmiecha, nigdy nie płacze, je to, co się jej podsunie pod nos”<sup>4</sup>. Jednak to ślepe posłuszeństwo i apatia nie zadowolają matki, ponieważ tęskni ona za swoją szaloną, czyli czującą córką. Chciałaby wiedzieć, co Dora w sobie skrywa, co myśli i czuje. Dora, której zachowanie jest chemicznie sterowane,

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 9 i n.

<sup>3</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant i K. Matuszewski, Gdańsk 2010, s. 31.

<sup>4</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy naszych rodziców*, tłum. I. E. Rozhin, [w:] tenże, *Seksualne neurozy...*, s. 19.

która jest jak otępiała i wszystko ukrywa, jest tutaj postrzegana jako czysto medyczny przypadek, nadający się do prowadzenia badań. Lekarz i pacjent przywiązują się do siebie i stają się od siebie zależni<sup>5</sup>. Lekarz obserwuje, kontroluje i wpływa na zachowanie Dory, a ona i jej rodzina nie mogą ani uciec od tego medycznego spojrzenia, ani wyobrazić sobie życia bez medycznego wsparcia, choć matka jest świadoma szkodliwego działania leków i chce z nich zrezygnować. Mimo to potrzebuje lekarza, aby omówić z nim stan Dory i sposób panowania nad nią. Pytana o leki, Dora odpowiada zawsze: „Nie wiem”<sup>6</sup>. Jediną osobą, która mogłaby o tym zdecydować, jest jej ojciec – jego zdanie jest najważniejsze, nie należy bowiem oczekiwać niczego innego, jak władzy ojcowskiego autorytetu.

## Scena 2

Dora jest w pracy na stoisku warzywnym i rozmawia ze swoim szefem, który nie ukrywa, że wszystko widzi, wciąż ją obserwuje, każdy jej ruch i „nie spuszcza jej z oka. Nawet na sekundę”<sup>7</sup>. Dzięki tej obserwacji ma nad nią kontrolę, bo dysponuje odpowiednią wiedzą i może decydować o jej losie – przynajmniej jako swojej pracownicy. Jego wzrok jest przenikliwy, dyscyplinujący i zawsze obecny – jak w panoptykonie, ponieważ świadomość bycia widocznym i bezustannie obserwowanym gwarantuje automatyczne funkcjonowanie władzy<sup>8</sup>. To spojrzenie, przyjemne, gdy samemu nie jest się widzianym, ma raczej negatywną konotację, ponieważ „podpatrywanie kojarzy się z sadyzmem”, jak zauważają Sturken i Cartwright<sup>9</sup>. Szef mówi również: „[...] Porządek na świecie jest jeden”<sup>10</sup> i tym regułom muszą się podporządkować. Również on, który w tajemnicy kocha się w Dorze. Wie jednak, że ta miłość nie może być spełniona i w żadnym wypadku nie chce naruszyć społecznych norm. „I dlatego potrzebny [im] jest sklep” i „nie wolno [im] splajtować”<sup>11</sup>. Jego sklep nie jest tylko dosłownie niezbędny ekonomicznie, lecz również w przenośnym znaczeniu: funkcjonuje jako przestrzeń społeczna, gdzie panują określone normy i reguły, i gdzie wszystko musi być uporządkowane, dla dobra wszystkich.

---

<sup>5</sup> Por. M. Foucault, *Narodziny kliniki*, tłum. P. Pieniążek, Warszawa 1999, s. 34 i 53.

<sup>6</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy...*, s. 21.

<sup>7</sup> Tamże, s. 22.

<sup>8</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 2009, s. 196.

<sup>9</sup> M. Sturken, L. Cartwright, *Practices of Looking. An Introduction to Visual Culture*, Oxford 2001, s. 76.

<sup>10</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy...*, s. 22.

<sup>11</sup> Tamże, s. 24.

### Scena 3

Jest noc. Dora znajduje się w domu i próbuje zasnąć. Matka czyta jej bajkę. Ta przyjemna scena, pełna rodzinnego ciepła i poczucia bezpieczeństwa, kontrastuje z panującą na zewnątrz ciemnością, która wskazuje na niebezpieczną społeczną rzeczywistość, w której Dora się nie odnajduje i do której nie pasuje. Bajka opowiada o zabie i jej bogatym panu. Dora jest jednak znudzona i wyznaje matce, że nigdy nie lubiła bajek. Wyjaśnia, że to ukrywała, bo zawsze było jej to obojętne, mimo że wiedziała, że bajki są głupie<sup>12</sup>. Jest to chwila szczerości między kobietami, kiedy matka chce zrozumieć swoją córkę. Później Dora przyznaje, że nie lubi spodni. Cieszy to matkę, która w końcu widzi, że Dora próbuje samodzielnie myśleć i wyraża swoje zdanie. Obiecuje, że nie będzie dawać jej już więcej lekarstw<sup>13</sup>. Zachowanie Dory jest małym krokiem na drodze do niezależności, ale mówi też dużo o jej pragnieniu uwolnienia się i noszenia tego, co podoba się jej, a nie innym. Zewnętrzna skorupa zostaje zniszczona, a Dora zostaje przyjęta do świata.

### Scena 4

Mimo że Dora w tej scenie znajduje się w sklepie, nie mówi ani słowa. Podczas rozmowy między jej pracodawcą a eleganckim panem, który robi zakupy, wykonuje tylko polecenia swojego szefa: pokazuje paznokcie, podnosi i opuszcza ręce. Jej ciało staje się obiektem obserwacji, zostaje wystawione na męskie spojrzenia. Mężczyźni traktują ją jak obiekt. Elegancki klient określa ją mianem egzotycznej, a jej pracodawca nazywa ją „unikatem”<sup>14</sup>. Jej „szaleństwo” jest właściwie sposobem na to, aby spojrzeć na świat w inny, ciekawszy sposób. Dora zanika jako osoba, nie ma już miejsca na jej indywidualność. Szef mówi jednak o „społecznej odpowiedzialności”<sup>15</sup> i tylko w tych ramach dziewczyna funkcjonuje jako ciekawy, słaby przypadek, któremu należy pomóc, aby zachować społeczny porządek.

### Scena 6

Również elegancki pan postrzega Dorę jako fascynujące stworzenie. Widzi w niej mityczną, bajkową postać i przypisuje jej różne historie. Mówi: „Jest w pani coś rosyjskiego, prawda, trochę z Anastazji, ostatniej córki cara.

---

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 26.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>14</sup> Tamże, s. 29.

<sup>15</sup> Tamże, s. 28.

Zubożała, pozbawiona czci, uwięziona pomiędzy kartoflami a włoszczyzną. I stąd ta szlachetność, delikatność, ta błękitna krew<sup>16</sup>. Dora wciąż jest postrzegana jako obiekt godny podziwu i budzący zainteresowanie. Mężczyzna patrzy na nią tak, jakby chciał sprawdzić, jak ma ją właściwie zaklasyfikować i wpisać w społeczne normy. Symptomatyczne, że Dora, jako osoba upośledzona, zostaje zepchnięta na margines społeczeństwa. Jej choroba w połączeniu z budzącą się seksualnością mogłaby sytuować ją w heterotopicznych przestrzeniach – heterotopiiach dewiacji<sup>17</sup> – o których Foucault pisze, że „są one pomyślane raczej dla ludzi, których zachowanie odbiega od przeciętności lub wymaganej normy”<sup>18</sup>. Dora nie odpowiada normom, jej historia jest mitologizowana, a ona sama bywa w miejscach, które podkreślają jej anormalność i kryzysowe położenie.

### Scena 7 i 8

Dowiadujemy się, że Dora straciła dziewictwo, co jej rodzice postrzegają jako akt przemocy i oszustwo. Matka stwierdza, że mężczyzna „wziął to, co najlepsze” z jej córki, czym w rozumieniu Dory jest równowartość dziesięciu franków<sup>19</sup>. Seks porównuje się do transakcji połączonej z konkretnymi korzyściami. Ponieważ Dora nie jest już dziewicą, traci kontrolę nad swoim ciałem, przejmuje ją mężczyzna. Jej rodzice są przestraszeni, ale nie z powodu samego zdarzenia, lecz z powodu jego niebezpiecznych i nieprzewidywalnych konsekwencji: zły stan zdrowia Dory mógłby obciążyć jej przyszłe dziecko i być może też skazać je na upośledzenie, co ponownie zakłóciłoby równowagę społeczną i najwyższy potencjał ludzkiej produktywności. Foucault zauważa: „współczesny człowiek jest zwierzęciem, w którego polityce jego życie jako istoty żyjącej jest przedmiotem ryzyka”<sup>20</sup>. Tak też jest postrzegana Dora: nie jako indywidualność, tylko jako istota żyjąca, która powinna posłusznie funkcjonować. Jej stosunek płciowy, który się jej nawet podobał, narusza reguły i dyscyplinę. Utrata dziewictwa oznacza nowy porządek. Foucault pisze: „Można łatwo zobaczyć, że krew znajduje się po stronie prawa, śmierci, przekroczenia, symboliczności i suwerenności; seksualność natomiast przynależy do norm, do wiedzy, do życia, do zmysłu, do dyscypliny i uregulowań”<sup>21</sup>. Dla Dory seksualność nie znajduje się jeszcze w obszarze

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 32.

<sup>17</sup> M. Foucault, *Die Heterotopien; Der utopische Körper*, tłum. M. Bischoff, postłowie D. Defert, Berlin 2005, s. 12.

<sup>18</sup> Tamże [jeśli nie zaznaczono inaczej, przekłady pochodzą od tłumaczki artykułu].

<sup>19</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy...*, s. 34.

<sup>20</sup> M. Foucault, *Sexualität und Wahrheit*, t. 1: *Der Wille zum Wissen*, Frankfurt am Main 1983, s. 171.

<sup>21</sup> Tamże, s. 176.

wiedzy czy norm. Jest postrzegana raczej jako tabu, które Dora przypadkowo złamała, co przypomina losy Wendli z *Przebudzenia wiosny* Franka Wedekinda. Nie jest nawet świadoma tego, co zrobiła i jakie to może mieć konsekwencje. Również w tej kwestii zawodzi jako odpowiedzialny członek społeczeństwa.

## Scena 9

Lekarz rozmawia z Dorą o jej seksualności i próbuje jej wyjaśnić, że to nic złego odczuwać popęd seksualny i za nim podążać. Uważa, że najważniejsze jest, aby być w zgodzie z samym sobą i słuchać własnego głosu. Choć istnieją różne instytucje (jak na przykład Kościół katolicki), które chcą sterować naszym sumieniem, powinniśmy robić to, co uważamy za słuszne. Mimo to potrzebujemy pewnych norm i reguł, którymi można się kierować, aby nie czuć się zdezorientowanym. Lekarz twierdzi: „Ograniczony jest człowiek bez reguł, bez kompasu, ponieważ ta biedna istota nie wie, czym ma się kierować, gdzie, tak!, gdzie ma się zwrócić”<sup>22</sup>. W jakim stopniu jest się więc samodzielnym w swoim postępowaniu i myśleniu? Być może jest tak, że jest się wolnym, ale tylko w określonym obszarze, który został zdefiniowany przez innych. Dlatego, kiedy lekarz uczy Dorę, że nie powinna podążać za obcymi głosami, ponieważ jest „tylko jedna moralność: moralność Dory” i „tylko jeden głos: głos Dory”<sup>23</sup>, sam sobie przeczy. Następnie wyjaśnia jej, w jakich okolicznościach może odbyć stosunek płciowy, powołując się przy tym na prawo cywilne, prawo karne oraz normy społeczne. Granice niczym niezakłóconej seksualności zostają jasno określone zakazami, które są jak kompas dla członków społeczeństwa. Znaczące, że na końcu tej rozmowy lekarz daje Dorze pigułkę antykoncepcyjną, nie wyjaśniając jednak, co to właściwie jest i jak działa antykoncepcja. Zamiast tego przenosi odpowiedzialność na matkę<sup>24</sup>. To dziwne zachowanie świadczy o tym, że mimo bogactwa uczuć i samopoznania, jakie lekarz przypisuje miłości fizycznej, seks jest nieodłącznie związany z regulacją zaludnienia i dlatego musi być wciąż kontrolowany.

## Scena 11

W pokoju hotelowym, kiedy „dzieci powinny być już dawno w domu”<sup>25</sup>, Dora spędza czas z eleganckim panem, który zamiast dziesięciu franków każe jej wybrać sobie z jego walizki butelkę perfum. Dora bierze najdroższą,

---

<sup>22</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy...*, s. 36.

<sup>23</sup> Tamże, s. 37.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 41.

<sup>25</sup> Tamże, s. 42.

a mężczyzna stwierdza: „Te perfumy robi się z gówna syberyjskiego wołu. Ale podoba się naszej rosyjskiej wytwornej damie ten wołowy zapach, jest jakby dla niej stworzony”<sup>26</sup> i później, gdy wyjaśnia, dlaczego mydło pachnie różami: „żeby nie było czuć zdechłych świń, z których zrobiono to mydło. Ale wy, wytworne damy, nie chcecie o tym wiedzieć”<sup>27</sup>. Wygląd zewnętrzny odgrywa ważną rolę na płaszczyźnie kontaktów międzyludzkich i staje się środkiem, dzięki któremu mogą być dotrzymane różne społeczne konwencje i przeprowadzane transakcje. Nie chodzi tutaj o prawdziwą wiedzę, bo ta pozostaje ukryta. O wiele bardziej liczą się metody, mogące wpłynąć na ludzką naturę i instynkty, skrywające sedno sprawy i zagłuszające niektóre potrzeby, jak w przypadku Dory, która zostaje ogłupiona luksusowymi kosmetykami, które też automatycznie zmieniają jej status społeczny.

### Scena 16, 17 i 18

Dora zachodzi w ciążę, o czym rozmawia się podczas jej nieobecności. Matka i lekarz martwią się o to, jak zakończy się ta uciążliwa i niewygodna sytuacja. Lęk ten dotyczy przede wszystkim opinii publicznej – ta może być przecież oburzona i zniesmaczona upośledzeniem dziecka. Matka Dory mówi: „Co sobie ludzie pomyślą. Przecież to będzie jak w ogrodzie zoologicznym”<sup>28</sup>. Dziecko nie byłoby jedynie dużym ciężarem, ale i dziwną kreaturą, którą można by podziwiać w ogrodzie zoologicznym i postrzegać, podobnie jak Dorę, jako coś egzotycznego. Widząc rozpacz matki, lekarz proponuje: „Nie powinniśmy się ograniczać w wyborze rozwiązania. W końcu mamy jeszcze czas”<sup>29</sup>. On, który wcześniej wydawał się sojusznikiem Dory, teraz opowiada się za ścisłą kontrolą, czyli za aborcją. Zgadza się tym samym z Foucaultem, że chodzi teraz o to, żeby „zorganizować to, co żyje w obszarze wartości i korzyści”<sup>30</sup>. Kiedy Dora rozmawia o tym ze swoją matką, nie jest świadoma znaczenia aborcji i dlatego przychodzą jej do głowy straszne pomysły, jak mogłaby pozbyć się dziecka. Matka nazywa aborcję „smutną decyzją”<sup>31</sup> i zaczyna rozmowę z Dorą słowami: „Posłuchaj, Dora. Dziś nie będzie bajki, zgoda”<sup>32</sup>. I kończy ją, mówiąc: „Zaufasz tacie”<sup>33</sup>. Dora nie jest już traktowana jak dziecko,

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 43.

<sup>27</sup> Tamże, s. 44.

<sup>28</sup> Tamże, s. 51.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> M. Foucault, *Sexualität und Wahrheit...*, s. 171.

<sup>31</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy...*, s. 52.

<sup>32</sup> Tamże, s. 51.

<sup>33</sup> Tamże, s. 53.

jej związek z eleganckim panem, jej ciąża i możliwa decyzja o aborcji nie należą już do świata bajek, tylko do bezlitosnej rzeczywistości, zdominowanej przez kontrolujące autorytety, jak na przykład ojciec, który zarzuca matce, że „dała [...] temu dziecku zbyt wiele swobody”<sup>34</sup>.

## Scena 22

Dora rozmawia z eleganckim panem i wyznaje: „Jeśli ja bym mogła decydować, to zatrzymałabym to dzieciątko”<sup>35</sup>, rozbiera się i chce natychmiast „zrobić nowe dziecko”<sup>36</sup>. Rozmowa ta pokazuje, że życzenia i potrzeby Dory różnią się od oczekiwań społeczeństwa, które kontroluje ją i steruje jej zachowaniem. Mimo że chciała zatrzymać dziecko, zostało jej ono „wysane”<sup>37</sup>, bo tak było lepiej dla wszystkich. Dla wszystkich, którzy sprawują jakąkolwiek władzę, ponieważ w tej indywidualnej i intymnej sytuacji decyzja należała do innych. Teraz Dora chce wykorzystać swoją seksualność, aby w tajemnicy przeciwko temu zaprotestować. Chce decydować, a jej pomysł pokazuje, że seks może być bronią obosieczną w walce o władzę. Dora występuje przeciwko rodzicom, lekarzowi, pracodawcy i społeczeństwu, spotykając się wciąż z eleganckim panem i chcąc mieć kolejne dziecko. Jej przeciwnicy kontrolują ją i obserwują, odnajdując w tym przyjemność. Nie traktują Dory całkiem poważnie, nie chcą jej wszystkiego dokładnie wyjaśnić, ukrywają przed nią pewne problemy. Foucault zauważa:

wymuszenie i uwodzenie, konfrontacja i wzajemne wzmocnienie – od XIX wieku pomiędzy rodzicami a dziećmi, dorosłymi a podrostkami, wychowawcami a uczniami, lekarzami a chorymi, psychiatrą a jego histerykiem i zbrojeńcami bezustannie toczy się ta gra. Wyzwania, uniki, zataczające kręgi zachęty, nie zbudowały wokół płci i ciał nieprzekraczalnych granic, ale trwałe spirale władzy i rozkoszy<sup>38</sup>.

I w tych spiralach znajduje się Dora, którą matka nazywa „cielątkiem”<sup>39</sup> i której indywidualność i samodzielne myślenie są jednak skazane na porażkę.

---

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 58.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, s. 39.

<sup>39</sup> L. Bärffuss, *Seksualne neurozy...*, s. 59.



### Scena 27, 28, 29 i 30

Dora przyznaje, że widziała swoich rodziców podczas seksualnych igraszek na placu campingowym, na co ojciec reaguje przemocą i „bije ją po twarzy”<sup>40</sup>. Dziewczyna nie jest w stanie tego zrozumieć, ponieważ dla niej „przecież to nic takiego”<sup>41</sup>. Bärffuss pokazuje tutaj podwójną moralność ludzi, którzy łatwo oceniają, bez skrupułów decydują o zachowaniach seksualnych innych, bez wahania rozróżniają dobro od zła, podstępnie sterują innymi i nazywają ich „zwierzętami”<sup>42</sup>. Kiedy Dora się dowiaduje, że „wszyscy ludzie się pieprzą i że wszyscy o tym wiedzą”<sup>43</sup>, jest zdziwiona, ponieważ zawsze to przed nią ukrywano, dlatego też traktuje seksualność jak wiedzę, której jej odmawiano. Odkrycie przez nią swojej seksualności pozbawiło ludzi wokół niej części władzy, a obawa utraty kontroli nad dziewczyną jest powodem okłamywania i oszukiwania Dory. Nie wszystko można pokazać, o czym lekarz informuje matkę: „Niektóre rzeczy zachowuje się dla siebie”<sup>44</sup>. Matka podobnie poucza Dorę: „[...] nie masz prawa wsadzać nosa w sprawy, które cię nie dotyczą”<sup>45</sup>. To, co prywatne i to, co publiczne (albo to, co dotyczy tylko innych) zostało tutaj rozgraniczone i również powiązane z władzą, ponieważ ten, kto coś widzi lub wie, posiada władzę.

### Scena 31

Najpierw rozmawiają ze sobą rodzice, a matka nie może zrozumieć, dlaczego ludzie będący w jakikolwiek sposób upośledzeni, rozmnażają się, tak jakby ich słabość miała być w tym przeszkodą i jak gdyby byłoby to wbrew naturze. Podaje przykład rodziny, w której „wszyscy noszą okulary z takimi grubymi szklami”<sup>46</sup> i komentuje: „człowiek się zastanawia, dlaczego właśnie tacy ludzie się mnożą. Oboje mają przecież wadę wzroku. To brak odpowiedzialności”<sup>47</sup>. Dla niej wada fizyczna oznacza przeszkodę nie do pokonania, jeśli chodzi o przedłużanie gatunku. Ciało musi funkcjonować jak najlepiej, aby zwiększyć szanse przeżycia. Matka obwinia siebie i męża – ich geny – o upośledzenie Dory i nazywa ich „odchyleniem od normy”<sup>48</sup>, co znów przywodzi na myśl koncept

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 63.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże, s. 64.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 66.

<sup>45</sup> Tamże, s. 68.

<sup>46</sup> Tamże, s. 69.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże, s. 70.

biopolityki Foucaulta. Ojciec nawiązuje do problemu godności, którą posiada każdy, „zdrowy czy chory”<sup>49</sup>, na co jego żona reaguje następującym wyznaniem: „na początku pocieszałam się, że Dora nie przeżyje. Cierpliwości, zaufać naturze, sama to ureguluje”<sup>50</sup>. Wierzyła, że sama biologia zdecyduje o losie jej córki, że jej nieużyteczność szybko zostanie dostrzeżona i wyeliminowana. Dora jest jednak „twarda jak skóra”<sup>51</sup> i dzielnie walczy o swoją egzystencję.

### Scena 34 i 35

Nie tylko rozwój biologiczny jest kwestią odpowiedzialności. Jest też odpowiedzialność społeczna, która wiąże się z możliwymi konsekwencjami seksualnej aktywności i założenia rodziny. Matka nazywa przyjaciela Dory „łajdakiem”<sup>52</sup>, a lekarz mówi: „potrzebne nam rozwiązanie korzystne dla wszystkich”<sup>53</sup>. I tym rozwiązaniem – pomyślanym dla „wielu nowoczesnych, mądrych kobiet”<sup>54</sup> – jest usunięcie macicy, co dałoby Dorze gwarancję, że później „będzie [...] mogła sama stanowić o swoim życiu. Będąc w pełni kobietą”<sup>55</sup>, ponieważ tę operację „można nawet cofnąć”<sup>56</sup>. Dora w to wierzy, bo ma nadzieję, że jej decyzja zadowoli nie tylko jej otoczenie, ale również pozwoli jej zachować wolność. Nie jest jednak świadoma faktu, że zabieg ten jest nieodwracalny, o czym zostaje poinformowana przez eleganckiego pana. Ten zostawia ją, przygotowując się do podróży do Rosji, co właściwie jest kolejnym kłamstwem, którego Dora w swej niewinności nie dostrzega. Gdy prosi go o pocałunek, słyszy odpowiedź: „Nie, Dora, bo gdybym cię pocałował, byłoby to pożegnanie. Pocałuję cię w Rosji, moja mała księżniczko, pocałuję cię w Rosji”<sup>57</sup>, co oczywiście jest pustą obietnicą.

Po lekturze sztuki Bärfussa można stwierdzić, że Dora jest postrzegana i wykorzystywana jako obiekt. Zgodnie z normami społecznymi, które jasno określają, że wartościowy członek społeczeństwa ma być zdrowy, aby optymalnie spełniać swoje obowiązki, Dora została zaszufładowana jako odstępstwo od normy. Ta niekorzystna pozycja czyni z niej człowieka drugiej kategorii, który jest ciągle nadzorowany, dyscyplinowany i kontrolowany przez tych, którzy

---

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 71.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże, s. 75.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże, s. 76.

<sup>55</sup> Tamże, s. 77.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże, s. 79.

mają więcej władzy. Cieszy się przy tym złudną wolnością, a jej działania, zmierzające do postrzegania seksu i rozmnażania jako czegoś naturalnego, nie mają większego znaczenia wobec uregulowań społecznych, reprezentowanych przez rodzinę, lekarza i kochanka. Traktują oni dziewczynę jak wybryk natury i bez zahamowań uciekają się do oszustwa. Ostateczna decyzja dotycząca ciała Dory nie należy więc do niej, lecz do nich. Seksualność Dory staje się środkiem manipulacji i narzędziem w grze o władzę: wygrywa ten, kto wie i decyduje, a wie ten, kto obserwuje i kontroluje. Społeczna manipulacja i presja powodują, że pragnienie Dory, aby założyć własną rodzinę i wyjechać do Rosji nie jest już możliwe do zrealizowania i może się utrzymać jedynie w sferze zmitologizowanej rzeczywistości. A „walka o indywidualność”, która tak fascynuje Bärffussa<sup>58</sup>, kończy się porażką.

Z języka niemieckiego przełożyła Elżbieta Tomasi-Kapral

---

<sup>58</sup> L. Bärffuss, *Proste historie...*, s. 16.